



Rejent * rok 16 * nr 10(186)
październik 2006 r.

Recenzja

**Paweł Suski, *Stowarzyszenia i fundacje*,
Warszawa 2005, s. 461**

Recenzowana książka składa się z dwóch części. W części pierwszej obejmuje ona problematykę stowarzyszeń, w tym stowarzyszeń jednostek samorządu terytorialnego, stowarzyszeń kultury fizycznej oraz stowarzyszeń zwykłych. Część druga poświęcona jest fundacjom. Publikację uzupełnia wykaz skrótów, bibliografia oraz skorowidz.

Zasadnicze rozważania poprzedza – w części pierwszej – krótka charakterystyka sytuacji stowarzyszeń na ziemiach polskich przed rokiem 1989 (rozdział I, s. 17-36), zaś w części drugiej omówienie regulacji prawnych dotyczących fundacji, poczynszy od prawa rzymskiego do roku 1984 (rozdział XV, s. 293-306). W dalszej kolejności (odpowiednio rozdział II, s. 37-47 i rozdział XVI, s. 307-310) mowa jest o źródłach prawa normujących działalność stowarzyszeń i fundacji. Przedstawiono również zakres przedmiotowy i podmiotowy ustawy z dnia 7 kwietnia 1989 r. – Prawo o stowarzyszeniach (dalej: pr. o stow. – tekst jedn.: Dz.U. z 2001 r. Nr 79, poz. 855 z późn. zm.) i ustawy z dnia 6 kwietnia 1984 r. o fundacjach (tekst jedn.: Dz.U. z 1991 r. Nr 46, poz. 203 z późn. zm.). Jedyne moje zastrzeżenie budzi stwierdzenie, iż wobec lakonicznej regulacji niektórych zagadnień we wspomnianych wyżej ustawach, nie można jednak wykluczyć w takich przypadkach stosowania *per analogiam* innych przepisów (s. 47 i 309). Autor nie podaje również, w jaki sposób sąd rejestrowy lub organ nadzoru mogłyby kontrolować, czy statut fundacji zawiera dosta-

tecznie szczegółowe postanowienia. Jakkolwiek jest to słuszny postulat (s. 309), wydaje się, że brak jest stosownych przepisów umożliwiających takie postępowanie (zob. też wywody Autora odnośnie do możliwości ingerencji sądu w treść statutu stowarzyszenia zawarte na s. 134, 135).

Rozdział III części pierwszej (s. 48-64) zatytułowany „Pojęcie stowarzyszenia i rodzaje” zawiera przede wszystkim omówienie elementów definicji stowarzyszenia zawartej w art. 2 ust. 1 pr. o stow. Lektura tego rozdziału uprawnia do stwierdzenia, że dokonane w nim przedstawienie odnośnej problematyki oparte jest na solidnych podstawach. Zastrzeżenie budzić może jedynie umieszczenie wśród innych organizacji podobnych do stowarzyszeń, fundacji, które nie mają charakteru korporacyjnego, lecz są osobami prawnymi o charakterze zakładowym, na co zresztą zwraca uwagę sam Autor (s. 56). Niezbyt precyzyjne jest również stwierdzenie, jakoby możliwość prowadzenia działalności pożytku publicznego była konsekwencją uzyskania przez stowarzyszenie statusu organizacji pożytku publicznego (dalej: o.p.p.) (s. 57). Stosownie bowiem do art. 20 pkt 1 w zw. z art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 24 kwietnia 2003 r. o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie (dalej: u.d.p.p.w. – Dz.U. Nr 96, poz. 873 z późn. zm.) status o.p.p. mogą uzyskać te podmioty, które w chwili składania wniosku o ujawnienie stosownej informacji w rejestrze działalność taką już prowadzą. Taka regulacja wyklucza zarazem możliwość ubiegania się o status o.p.p. przez nowo zakładane podmioty.

W rozdziale IV (s. 65-102) mowa jest o wolności i prawie do zrzeszania się, zarówno w ujęciu Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z 2 kwietnia 1997 r., jak i prawa międzynarodowego. Za szczególnie cenne należy rozważania na kanwie orzeczeń Europejskiej Komisji Praw Człowieka i Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu, których jurysdykcji Polska poddała się, ratyfikując w 1993 r. Konwencję z dnia 4 listopada 1950 r. o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności.

Rozdział V (s. 103-112) poświęcony jest tworzeniu stowarzyszeń. Stąd większa część rozważań w nim zawartych skupia się na problematyce związanej z pierwszą, a przewidzianą przez prawo o stowarzyszeniach, czynnością przedsiębiorczą w celu założenia stowarzyszenia, jaką jest zwołanie zebrania założycielskiego, podczas którego uchwała się statut i wybiera komitet założycielski. Dużo uwagi, co należy ocenić pozytywnie, poświęca Autor odpowiedzialności za zobowiązania zaciągnięte

w imieniu tworzonego stowarzyszenia (sposób uchwalenia statutu został natomiast szczegółowo omówiony w rozdziale VII). Niemniej przedstawione poglądy, poparte orzecnictwem SN, nie są zbyt jasne. Brak też podsumowania przeprowadzonych wywodów. Moim zdaniem odpowiedzialność w przypadku zaciągnięcia zobowiązań przez wybrany na zebraniu założycielskim Zarząd (będący organem osoby prawnej, która jeszcze nie istnieje) należy oceniać przez pryzmat art. 39 § 2 k.c., natomiast w stosunku do innych osób (członków założycieli, członków komitetu założycielskiego) należy dopuścić zastosowanie *per analogiam* art. 103 k.c.

Rozdział VI (s. 113-155) dotyczy postępowania rejestrowego. Najpierw mowa jest o pojęciu, funkcjach i jawności rejestru, a następnie o przepisach prawa mających zastosowanie w postępowaniu rejestrowym, organizacji i zakresie rejestru. W dalszej kolejności przedstawione zostały podmioty postępowania rejestrowego oraz jego przebieg. Rozdział kończy omówienie skutków, które wywołuje wpis (określanych w piśmiennictwie i orzecnictwie mianem zasad) oraz odmienności postępowania w sprawie rejestracji stowarzyszenia – organizacji pożytku publicznego. A oto moje zastrzeżenia i wątpliwości. Nie wydaje się, by legitymowanym do występowania przed sądem rejestrowym (w sprawie o wykreślenie z rejestru) był również Prokurator czy RPO (s. 125). Moim zdaniem uprawnienia, o których mowa w art. 7 k.p.c. i art. 14 pkt 4 ustawy z dnia 15 lipca 1987 r. o Rzeczniku Praw Obywatelskich (tekst jedn.: Dz.U. z 2001 r. Nr 14, poz. 147) odnoszą się będą jedynie do tych, które przysługują organowi nadzoru lub prokuratorowi i RPO na mocy art. 29 pr. o stow. W tych sprawach właściwym jest jednak nie sąd rejestrowy, lecz sąd cywilny. Wśród postępowań wszczynanych z urzędu (s. 126) winno się wymienić również to skutkujące wykreśleniem z rejestru organizacji, o której mowa w art. 49a ust. 1 ustawy z dnia 20 sierpnia 1997 r. o Krajowym Rejestrze Sądowym (dalej: ustawa o KRS – tekst jedn.: Dz.U. z 2001 r. Nr 17, poz. 209 z późn. zm.), a która przestała spełniać wymagania określone w art. 20 lub 21 u.d.p.p.w. (art. 49a ust. 3 ustawy o KRS). Uzupełnienia wymaga wykaz formularzy (s. 126), na których składane są wnioski do sądu rejestrowego, o formularze zmian (np. KRS-ZK) i formularze wpisu (KRS-WM czy KRS-WL). Skoro mowa o opłatach sądowych (brak wspomnienia wysokości opłaty za dołączenie dokumentów do akt rejestrowych – s. 131), można było również podać

wysokość opłat za ogłoszenie wpisu w Monitorze Sądowym i Gospodarczym. Winno się także wspomnieć, kiedy uznaje się wniosek za nieprawidłowo wypełniony, co skutkuje jego zwrotem na zasadzie art. 19 ust. 3 ustawy o KRS bez wzywania do uzupełnienia braków (s. 132). Praktyka sądów jest tutaj bowiem niejednolita. Wydaje się, że nie tylko poglądy doktryny uzasadniają wzywanie z powodu braków merytorycznych wniosku (s. 137). Na pewno nie może on natomiast podlegać zwrotowi na zasadzie art. 19 ust. 2 ustawy o KRS albowiem mowa jest tam o brakach fiskalnych i formalnych. Pamiętać również należy, że orzeczeniem co do istoty sprawy jest także postanowienie o dołączeniu do akt dokumentów na zasadzie art. 9 ust. 2 ustawy o KRS (s. 138). Resumując powyższe uwagi, stwierdzić należy, że mają one charakter marginalny i częściowo dyskusyjny. Dziwić może natomiast lakonicznie omówienie problematyki związanej z rejestracją stowarzyszenia – organizacji pożytku publicznego (s. 150-155). Autor ograniczył się w nim bowiem w zasadzie do zacytowania odnośnych przepisów ustawy o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie. Brak natomiast praktycznych informacji, umożliwiających podmiotom ubiegającym się o status o.p.p. spełnienie wymogów stawianych przez wspomnianą wyżej ustawę. Przede wszystkim zaś brak stwierdzenia, że aby uzyskać status o.p.p., należy wykazać prowadzenie działalności pożytku publicznego. Założeniem ustawy jest bowiem to, żeby wzmiankę o działalności pożytku publicznego posiadały te podmioty, które rzeczywiście i w sprawdzalny sposób ją prowadzą. Nie mogą zgodzić się również ze stwierdzeniem, jakoby niekaralność członków organu kontroli i nadzoru (wymóg z art. 20 pkt 6 ppkt b u.d.p.p.w.) należało udowodnić zaświadczeniem wydanym przez Biuro Informacyjne Krajowego Rejestru Karnego (s. 154). Moim zdaniem wystarczy odnośne oświadczenie Zarządu (co pozwoli również zaoszczędzić dodatkowych kosztów wnioskodawcy). Nie wiadomo również, czym Autor uzasadnia podobny wymóg względem organu zarządzającego. Ustawa o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie w tym kontekście wspomina bowiem jedynie członków organów kontroli i nadzoru. Nadto wniosek o wpis informacji o posiadaniu statusu o.p.p. wolny jest od opłaty sądowej. Jest to bowiem wniosek o wpis zmian do rejestru stowarzyszeń, a więc korzystający z dobrodziejstwa, jakie daje art. 17 ust. 4 pr. o stow.

Rozdział VII (s. 156-183) dotyczy statutu stowarzyszenia. W pierwszej kolejności poddane analizie zostały trzy stanowiska doktryny odnośnie do charakteru prawnego statutu, następnie zaś obligatoryjne i fakultatywne jego postanowienia oraz tryb uchwalania statutu i dokonywania w nim zmian. Dokonane przedstawienie należy ocenić pozytywnie. Jedynie moje zastrzeżenie budzi stwierdzenie, że do uchwalenia statutu wystarczy zwykła większość głosów (s. 181) – z kontekstu wynika, że chodzi o „pierwszy” statut uchwalany na zebraniu założycielskim. Nie jest to prawdą, gdyż uchwalić pierwszy statut (tak jak i wprowadzić do niego zmiany wskazane przez organ nadzoru w trybie art. 13 ust. 2 pr. o stow. czy sąd rejestrowy) mogą jedynie wszyscy członkowie założyciele. Trudno bowiem sobie wyobrazić sytuację, w której połowa członków założycieli, powołując do życia stowarzyszenie, nie chce uchwalenia jego statutu.

Równie wysoko należy również ocenić rozważania zawarte w dwóch kolejnych rozdziałach: VIII dotyczącym organów stowarzyszenia (s. 184-196) i IX, gdzie omawiana jest problematyka związana z członkostwem (s. 197-234). Warte podkreślenia są przede wszystkim uwagi na temat możliwości realizowania uprawnień członkowskich przez przedstawiciela (s. 186) i szerokie, poparte przedstawieniem odnośnych poglądów doktryny i judykatury omówienie charakteru prawnego stosunku członkostwa (s. 206-223). Za potrzebną natomiast uważałbym wzmiankę o możliwości wyboru przez zebranie założycielskie wszystkich statutowych organów stowarzyszenia (Autor na s. 188 wspomina jedynie o możliwości wyboru zarządu). Jest to bowiem częsta praktyka nowo zakładanych stowarzyszeń. Dyskusyjne natomiast jest dopuszczenie w statucie, jako jednej z kategorii członków, tak zwanych członków zbiorowych (s. 205). Moim zdaniem w świetle odnośnych zapisów ustawy – Prawo o stowarzyszeniach jest to niedopuszczalne.

Rozdział X (s. 235-248) dotyczy majątku stowarzyszenia. Szczególnie dużo uwagi, co należy ocenić pozytywnie, poświęcił Autor problematyce działalności zarobkowej stowarzyszeń (s. 241-245). Z drugiej strony brak jakiegokolwiek wzmianki o instytucji 1% uregulowanej w art. 27 u.d.p.p.w. (Autor wspomina tę kwestię jedynie na marginesie ogólnych rozważań na temat organizacji pożytku publicznego – zob. s. 58). W tym kontekście można było między innymi wspomnieć o nowelizacji przepisów ustawy z dnia 26 lipca 1991 r. o podatku od osób fizycznych (tekst jedn.: Dz.U.

z 2000 r. Nr 14, poz. 176 z późn. zm.), a dotyczącej darowizn, które podatnik może odliczyć od podstawy podatku. Zgodnie z art. 26 ust. 1 pkt 9a cytowanej ustawy odliczeniu od podstawy podatku podlegają kwoty darowizn przekazanych na cele określone w art. 4 u.d.p.p.w. organizacjom pozarządowym oraz podmiotom, o których mowa w art. 3 u.d.p.p.w., prowadzącym działalność pożytku publicznego w sferze zadań publicznych określonych w tej ustawie. Przy czym za darowizny, o których mowa, nie uważa się wpłat dokonanych w ramach instytucji 1%.

Z kolei w rozdziałach XI (s. 249-265) i XII (s. 266-275) poruszona została problematyka nadzoru nad stowarzyszeniami i ustaniem stowarzyszeń. W większości kwestie te zostały omówione właściwie, z podaniem najważniejszych wiadomości. Jedynie pisząc o łączeniu się i podziale stowarzyszeń (s. 275), można było wspomnieć, że wobec milczenia w tym względzie ustawy – Prawo o stowarzyszeniach, w pierwszej kolejności miarodajny będzie statut stowarzyszenia. Stąd połączenie się dwóch stowarzyszeń (czy podział stowarzyszenia) nie zawsze wymagać będzie ich (jego) rozwiązania, likwidacji i założenia nowego stowarzyszenia, działającego na podstawie statutu uchwalonego przez członków rozwiązanych stowarzyszeń (dzielonego stowarzyszenia). Pamiętać jednakże należy, że odnośne zapisy statutu dotyczące możliwości podziału stowarzyszenia nie mogą być sprzeczne z wymogami, jakie nowo powstałym stowarzyszeniom stawia cytowana wyżej ustawa.

Część pierwszą pracy kończy omówienie w rozdziale XIII zagadnień związanych z funkcjonowaniem tak zwanych stowarzyszeń zwykłych (s. 276-284) oraz w rozdziale XIV sytuacji prawnej stowarzyszeń utworzonych na podstawie prawa o stowarzyszeniach z 1932 roku (s. 285-291). Przedstawienie nie jest obszerne, ale zawiera wszelkie niezbędne informacje z zakresu poruszanej tam problematyki. W rozdziale XIII uwaga Autora, co rozumiałe, skupia się przede wszystkim na pojęciu stowarzyszenia zwykłego. Słusznie zauważa on (s. 278), że stowarzyszenie zwykłe nie może być traktowane jako ułomna osoba prawna (o której mowa w art. 33¹ § 1 k.c.) i stąd nie posiada ono zdolności prawnej. Gdyby bowiem ustawodawca chciał takim podmiotom przyznać zdolność prawną, to uczyniłby to wprost (tak jak na przykład w art. 8 § 1 k.s. h.). Natomiast główny nurt rozważań w rozdziale XIV stanowią te, które dotyczą instytucji rozwiązanych stowarzyszeń, a zwłaszcza losu ich majątków.

Jak już wyżej wspomniano, część druga recenzowanej pracy dotyczy fundacji w prawie polskim (dwa pierwsze rozdziały tej części omówione zostały na początku niniejszej recenzji).

Rozdział XVII (s. 311-325) został zatytułowany „Pojęcie fundacji”. Jest to o tyle mylące, że omówione tam zostały inne niż fundacje jednostki organizacyjne, takie jak fundusze składkowe czy organizacje społeczne. Próba zdefiniowania pojęcia fundacji podjęta została natomiast w ustępie 1 zatytułowanym „Uwagi ogólne”. Abstrahując od tej usterki formalnej, zawarte tam rozważania – poparte poglądami doktryny i orzecznictwa – należy ocenić bardzo wysoko. Tak więc, według Autora recenzowanej pracy, fundacja jest osobą prawną typu zakładowego, powstającą w wyniku oświadczenia woli fundatora (w przypadku prawa publicznego – aktu publicznoprawnego), na podstawie którego przekazano majątek trwały na realizację określonego przez fundatora trwałego celu społecznego (s. 315).

Te charakterystyczne cechy fundacji zostały szczegółowo omówione w kolejnym, XVIII rozdziale pracy (s. 326-356). Mowa jest tam bowiem o tym, kto i w jaki sposób może ustanowić fundację, a także o obligatoryjnych elementach oświadczenia woli o ustanowieniu fundacji, jakimi są wskazanie celu oraz składników majątkowych przeznaczonych na jego realizację. I tutaj również moje uwagi nie dotyczą podstawowych problemów, które zostały przedstawione należyście i zwięźle. Nie zgadzam się natomiast z tezą, jakoby fundacja ustanowiona w testamencie musiała zostać w nim także powołana do dziedziczenia (s. 339). Moim zdaniem wystarczy, by została ona powołana do zapisu (art. 927 § 3 k.c. w zw. z art. 972 k.c.). Nadto Autor, omawiając zagadnienia związane z określeniem w akcie ustanowienia fundacji stojących przed nią celów (s. 342 i nast.), nie zajął jednoznacznego stanowiska w kwestii możliwości określenia tychże w sposób ogólny, a następnie doprecyzowania ich w statucie. Wydaje się, że w tym względzie przyjąć należy, iż akt fundacyjny nie musi określać szczegółowo celów fundacji, ponieważ temu służyć ma statut, który powinien zawierać uregulowania dokładne, ścisłe i jednoznaczne (podobnie SN w postanowieniu z dnia 20 stycznia 1998 r. I CKN 417/97, OSNC 1998, nr 10, poz. 157). I w końcu interpretacja art. 3 ust. 2 w zw. z art. 5 ust. 5 ustawy o fundacjach nie daje, jak chce tego Autor (s. 354), podstawy do wniosku, że wartość funduszu założycielskiego (w przypadku, gdy fundacja zamierza prowadzić działalność go-

spodarczą) nie może być niższa niż 1000 zł. Musi być bowiem wyższa od wspomnianej kwoty (tak poprawnie na s. 399).

Rozdział XI (s. 357-379) dotyczy statutu fundacji. Zaczyna się od omówienia charakteru prawnego statutu i sposobu jego ustalenia. Następnie omówiona została treść statutu oraz sposób dokonywania jego zmian, w tym zmiany celów. Jest to więc przedstawienie tradycyjne, oparte na solidnych podstawach. Niemniej nasuwają mi się tu pewne uwagi. Brak w statucie jednego z obligatoryjnych elementów wymienionych w art. 5 ust. 1 ustawy o fundacjach nie powoduje bowiem odmowy wpisania fundacji do Krajowego Rejestru Sądowego (s. 360). Jest to bowiem brak usuwalny. Tak więc odmowa nastąpić może dopiero po upływie terminu określonego przez sąd rejestrowy do jego usunięcia. Pamiętać również należy, cytując art. 20 pkt 7 u.d.p.p.w. (s. 360), że fundacja nie posiada członków i stąd zapisy, o których mowa w pkt a-d cytowanego przepisu, winny ulec odpowiednim modyfikacjom. Nie wydaje się również słuszny pogląd o kolegiałności zarządu fundacji (s. 368). Językowe brzmienie odnośnych przepisów (art. 5 ust. 1 oraz art. 13 ustawy o fundacjach) wynika bowiem tylko z przyczyn gramatycznych i nie daje ono podstaw dla żądania kolegiałności organu zarządzającego. Moim zdaniem warto było podkreślić na s. 378, że zawarcie w statucie zapisu o możliwości dokonywania jego zmian nie daje jeszcze podstawy do zmiany celów fundacji (choć określenie celów stanowi część statutu). Jest to bowiem stosunkowo częsty błąd, jaki popełniają uchwalający statut (fundatorzy).

Rozdział XX (s. 380-393) dotyczy – podobnie jak rozdział VI – postępowania rejestrowego. Z oczywistych względów nie jest on tak obszerny, jak ten dotyczący stowarzyszeń, albowiem większość zawartych tam rozważań znajduje również zastosowanie w sprawach o wpis fundacji do rejestru. Stąd moje uwagi dotyczące rozdziału VI będą dotyczyć się również tej części recenzowanej pracy. A oto moje uwagi odnoszące się wyłącznie do postępowania o rejestrację fundacji do Krajowego Rejestru Sądowego. Przede wszystkim pamiętać należy o sprzeczności między art. 694³ § 1 k.p.c. a urzędowym formularzem KRS-W20, w którym – za nieobowiązującym już Rozporządzeniem Ministra Sprawiedliwości z dnia 13 kwietnia 1984 r. w sprawie prowadzenia rejestrów fundacji (Dz.U. Nr 27, poz. 139 z późn. zm.) – wskazano fundatora jako uprawnionego do złożenia wniosku o wpis fundacji do Krajowego Rejestru Sądowego.

Fundatora nie ujawnia się również w Rejestrze, albowiem art. 52 ust. 3 ustawy o KRS stanowiący tutaj podstawę wpisu, został skreślony mocą art. 1 pkt 6 lit. b ustawy z dnia 14 grudnia 2001 r. (Dz.U. z 2002 r. Nr 1, poz. 2) zmieniającej ustawę o KRS z dniem 23 stycznia 2002 r. Dlatego zbędne jest wymienianie wśród formularzy, na których składa się wnioski o rejestrację (s. 384) formularza KRS-WF. Pisząc o tym, że fundacje zwolnione są od opłat sądowych w sprawach o wpis do KRS na mocy art. 8 ust. 2 o fundacjach (s. 385) należało podkreślić, że zwolnienie to nie dotyczy innych spraw niezwiązanych z wpisem, np. spraw o dołączenie dokumentów do akt rejestrowych. Pamiętać wszakże należy, że cytowany wyżej przepis został uchylony z dniem 2 marca 2006 r. (stąd za bezprzedmiotowe należy uznać również rozważania na temat obowiązku ponoszenia opłat sądowych przez fundacje ubiegające się o status o.p.p.; *nota bene* nie mogą zgodzić się ze stwierdzeniem Autora, jakoby na gruncie obowiązujących poprzednio przepisów wniosek o wpis informacji o posiadaniu przez fundację statusu o.p.p. nie był wolny od opłaty sądowej, jako nie dotyczący wpisu do rejestru fundacji – s. 392).

Podobieństwo do analogicznego rozdziału z części pierwszej daje się zauważyć w konstrukcji rozdziału XXI (s. 394-402), poświęconego problematyce związanej z majątkiem fundacji. Także i tutaj brakuje chociażby skrótowego przedstawienia możliwości odliczenia 1% podatku, o której mowa w art. 27 u.d.p.p.w.

Na solidnych podstawach opiera się również opracowanie dotyczące nadzoru nad fundacjami, które jest zawarte w rozdziale XXII (s. 403-412). Jediną dostrzeżoną przeze mnie usterką jest powołanie porzymskiej zasady *tres faciunt collegium* na uzasadnienie możliwości zaskarżania uchwał przewidzianej w art. 13 ustawy o fundacjach. Wyrażała ona bowiem istniejącą na gruncie prawa rzymskiego swobodę zrzeszania się. Pierwotnie do powstania stowarzyszenia konieczne było jedynie porozumienie przynajmniej trzech założycieli. Potem, od *lex Iulia (de collegis)* wydanej prawdopodobnie za czasów Augusta, wymagano koncesji senatu lub (później) cesarza w przypadku stowarzyszeń, których statuty przewidywały zgromadzenia członków.

Ustanie fundacji może nastąpić w wyniku jej likwidacji, ogłoszenia upadłości oraz połączenia z inną fundacją i w wyjątkowych przypadkach na podstawie ustawy. Problematyce tej poświęcony został rozdział XXIII

(s. 412-422). Wspomniano tam również o przypadku ograniczenia działalności fundacji, związanym z wprowadzeniem stanu wyjątkowego lub stanu wojennego. Szczególnie pozytywnie należy ocenić szczegółowy opis przebiegu postępowania likwidacyjnego (s. 417). Jest to o tyle istotne, że sama ustawa o fundacjach nie określa zasad, według których ma się ono toczyć. Nie uzasadnia to jednak (o czym była mowa na początku niniejszej recenzji) stosowania *per analogiam* na przykład prawa spółdzielczego, prawa o stowarzyszeniach czy kodeksu spółek handlowych (tak też Autor na s. 416). Dlatego też obowiązki nakładane na likwidatora, o których wspomina Autor (m.in. takim jest obowiązek podania do publicznej wiadomości informacji o wszczęciu postępowania likwidacyjnego), winny znaleźć swoje uzasadnienie w statucie.

Część drugą recenzowanej pracy (rozdz. XXIV, s. 423-434) kończy omówienie szczególnych rodzajów fundacji oraz problematyki związanej z funkcjonowaniem na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej przedstawicielstw fundacji zagranicznych. Wśród tych pierwszych szczególny charakter posiada Fundacja „Polsko-Niemieckie Pojednanie”, która nie została utworzona na podstawie ustawy (tak jak na przykład wspomniany tamże Zakład Narodowy im. Ossolińskich), lecz powołana na podstawie umowy zawartej między rządami Rzeczypospolitej Polskiej i Republiki Federalnej Niemiec. Dlatego też wydaje się słusznym pogląd utrwalony w doktrynie, zgodnie z którym niedopuszczalne jest zaskarżanie do sądu ostatecznych rozstrzygnięć organów Fundacji w przedmiocie pomocy finansowej osobom poszkodowanym przez nazizm. W innym bowiem razie należałoby przyjąć możliwość zaskarżania do sądów decyzji organów wszystkich fundacji świadczących pomoc materialną osobom znajdującym się z różnych powodów w trudnej sytuacji życiowej. Jest to o tyle istotne, że powyższe stanowisko jest krytykowane przez glosatorów i RPO. Szkoda więc, że Autor, omawiając ów problem (s. 428, 429), nie zajął własnego stanowiska w tej sprawie.

Kończąc swoją recenzję, pragnę podkreślić, że podniesione przez mnie uwagi krytyczne, często zresztą mające charakter marginalny i częściowo dyskusyjny, nie umniejszają w sposób zasadniczy pozytywnej oceny opracowania, które jest godne polecenia szerokiej rzeszy organizacji pozarządowych, instytucjom państwowym i samorządowym, a także praktykom (szczególnie orzekającym w sądach rejestrowych, adwokatom i radcom prawnym).

Tomasz Palmirski